

# DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

Adres redakcji i administracji:  
BERLIN W., Schlüterstrasse 57.  
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EKSPEDYCJA: Bytom G.-Śl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.  
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie  
Cena ogłoszeń w Niemczech:  
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Niedziela 7-go września 1930

Nr. 208

## Polska Partja Ludowa i kwestja robotnicza.

Program naszej partji w dziedzinie spraw socjalnych jest zupełnie jasny. Partja nasza staje w obronie praw robotniczych w sposób jaknajbardziej zdecydowany. W odróżnieniu od stronnictw niemieckich, których dążeniem jest dojście do władzy i wygrywanie na swą korzyść mas pracujących, mamy tylko na celu istotny interes robotnika. W tym kierunku zmierza także nasze „Zjednoczenie Zawodowe”, będące zresztą, jak z samej nazwy wynika, organizacją apolityczną.

Dziedzina spraw socjalnych w obecnych czasach wzrastającego z każdym rokiem uprzemysłowienia, jest, jak wszystkim wiadomo, bardzo rozległa. Robotnik, jeżeli nawet chce korzystać z praw, przysługujących mu na podstawie licznych ustaw socjalnych, umów i t. d., musi znajdować oparcie, poradę i obronę bądź we własnej organizacji zawodowej, lub też, o ile należy do jakiegoś ugrupowania, u ludzi reprezentujących to ugrupowanie.

Dziś szczególnie jest to ważne, ponieważ widocznym jest, że sfery kapitalistyczne uzyskały wpływ we wszystkich prawie partiach niemieckich i coraz wyraźniejszą się staje tendencja pogorszenia dotychczasowych ustaw socjalnych. Więc mówi się już bardzo głośno o tem, że wypłata zasiłków dla bezrobotnych zbyt obciąża skarb niemiecki. Mowa jest także o projektowanej zmianie systemu ubezpieczeń w innych dziedzinach.

O ile na zachodzie Niemiec robotnik jest bardziej uświadomiony i przygotowany do walki o czas pracy, zarobki, świadczenia i t. d., o tyle sprawa przedstawia się dużo gorzej, jeśli chodzi o Śląsk Polski. Tutaj niemieckie partie rozbiły tradycyjną solidarność robotnika i osłabiły jego stanowisko wobec wzmagającego się naporu kapitału. Wprowadziły w ruch robotniczy właśnie narodowościowe i nacjonalizm tak, że robotnik często, nie zdając sobie z tego sprawy, staje się na-



rzędziem i wykonawcą planów politycznych kapitału. Jest zrozumiałem, że cierpią z tego powodu jego interesy.

Szczególnie młodzież wciąga się do różnych związków, niby to sportowych i w związkach tych, zamiast uświadomienia, względnie rozrywki, jest ona tylko bałamucona, a nieraz i demoralizowana. Odbija się to także na stosunkach, panujących w rodzinie. Ojcowie skarżą się, że ich dorosłe dzieci mało myślą o przyszłości i nie uzyskują przygotowania do samodzielnego życia.

Niepokojące te objawy są stale przez nas podkreślane i ludzie nasi, działający w ruchu robotniczym starają się także podnieść młodzież na wyższy szczebel pod względem wyrobienia umysłowego i duchowego. Jest to praca bardzo trudna w tych zwłaszcza warunkach, jakie mamy na Śląsku Polskim przy istniejącem rozbiću w dziedzinie organizacji zawodowych, wobec wzrastającego kryzysu i t. d.

Tysiące ludzi przez szereg lat nie może znaleźć stałego zatrudnienia i stają się oni potem elementem, łatwo ulegającym agitacji komunistycznej. Do zniechęcenia panującego w tej prowincji wśród mas pracujących przyczynia się jeszcze ta poważna okoliczność, że — jak już wyżej zaznaczyliśmy — szczykuje się robotnika, mówiącego po polsku.

Z tych wszystkich okoliczności zdaje sobie sprawę Polska Partja Ludowa, jak również nasze Zjednoczenie Zawodowe — nie zdają sobie z tego sprawy niemieckie czynniki rządzące, oraz partje polityczne. Dlatego lud pracujący powinien udzielić poparcia naszej partji, ażeby mogła, przez usta swego posła w Berlinie, zaprotestować przeciwko pogarszaniu się położenia robotnika, zwłaszcza na Śląsku Opolskim.

W dniu 14 września odbędą się wybory do parlamentu niemieckiego. W rękach polskiego rolnika i robotnika spoczywa zwycięstwo naszej słusznej sprawy. Nie wątpimy też, że wszyscy opowiedzą się i będą głosować za naszą partją.

Że partja nasza przywiązuje wielką wagę do należytej obrony spraw robotniczych, świadczy o tem fakt, iż na liście naszej kandyduje sekretarz „Zjednoczenia Zaw. Polskiego”, p. A. Pordzik, radny m. Zabrze. Znany jest on na całym Śląsku Opolskim i wielokrotnie zastępował ludzi naszych przed sądami pracy. Posłował on także w r. 1925 do raciborskiego sejmiku prowincjonalnego. Jego to podobiznę podajemy przy niniejszym artykule.

A więc bracia robotnicy, weźcie się mocno do pracy w ostatnim tygodniu przedwyborczym i

**agitujcie za listą 19**

z której kandyduje do Parlamentu Rzeszy druh A. Pordzik.

### Niemieccy publicyści na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierskie towarzystwo dla polityki zagranicznej zaprosiło na październik szereg wybitnych publicystów niemieckich. Chodzi tu o odnowienie dawnych handlowych i politycznych związków przyjaźni między obu krajami. Główną rolę w tej akcji mają odegrać hr. Apponyi i b. minister Gratz.

## Wszyscy Polacy głosują tylko na Nr. 19

### TELEGRAMY.

Oslabione stanowisko Niemiec  
w Genewie.

Berlin. „Deutsche Allgemeine Ztg.” utrzymuje, że byłoby niedorzecznością wmawiać sobie lub innym, iż kampanja wyborcza w Niemczech nie przyczyni się do utrudnienia stanowiska niemieckiego w Genewie. Za niemieckimi delegatami nie stoi świadomy swej odpowiedzialności za politykę zagraniczną parlament, który zrodzić się musi dopiero z walki wyborczej. Nie stoi za nimi również społeczeństwo, dla którego uzyskanie kilku fenigów na cenie szklanki piwa jest rzeczą ważniejszą, niż kwestje, jakie stanowisko mają zająć Niemcy wobec nowych przesunień w polityce międzynarodowej. Delegaci niemieccy w Genewie muszą stąd wyciągnąć wniosek, że sytuacja dla chwili obecnej nie jest odpowiednia dla powzięcia ważniejszych decyzji.

Były niemiecki następca tronu  
we Wiedniu.

Wiedeń. Były niemiecki następca tronu złożył w czasie pobytu we Wiedniu wizytę kanclerzowi Schoberowi, u którego zabawił blisko godzinę.

Powóz eks-kajzera Wilhelma sprzedany za 25 000 marek.

Berlin. Jeden z powozów dworskich, będących własnością cesarza Wilhelma, został dziś wysłany przez byłego spedytora cesarskiego w Poczdamie do Abisynji, gdzie użyty zostanie przy uroczystościach koronacyjnych w dniu 2 listopada b. r. Za powóz wraz z 8-konnym zaprzęgiem zapłacono 25 000 marek.

Krwawe powitanie.

Konstantynopol. Według doniesień ze Smyrny, podczas manifestacji z okazji przybycia przywódcy opozycji Fethi-Beya aresztowano tu 300 osób. Podczas rozruchów 3 policjantów wrzucono do morza.

### Minister Dietrich przeciwko awanturniczej polityce

Berlin. Przemawiając na zgromadzeniu partji państwowości Rzeszy w Mannheim, minister finansów Dietrich wystąpił ostro przeciwko próbom wprowadzenia awanturniczych eksperymentów do niemieckiej polityki handlowej. Minister domagał się z naciskiem utrzymania dotychczasowej polityki traktatów handlowych, podkreślając z zadowoleniem, że rokowania handlowe z Finlandją zakończyły

się zawarciem nowej umowy bez wypowiedzenia starej.

W tem miejscu właśnie na pograniczu — zakończył minister — pragnąłbym wyrazić życzenie i nadzieję, że zniknie nareszcie stan podrażnienia z tej i tamtej strony granicy i że nawet w razie wywołania konfliktów przez rządy, narody same nie dopuszczą do wybuchu.

### Manewry niemieckie na granicy wschodno-pruskiej.

Berlin. W piątek rozpoczęły się w okolicach Olsztyna wielkie jesienne manewry Reichswehry, poprzedzone ćwiczeniami brygad. Manewry trwać

będą 5 dni. Bierze w nich udział w charakterze obserwatorów 7 oficerów rosyjskiego sztabu generalnego.

### Niemcy w armji rosyjskiej

London. „Daily Mail” ogłasza rewelacyjne dane o współpracy wojskowej Niemiec z Rosją. W Woroneżu państwową fabryką samolotów kieruje 6 oficerów Reichswehry, nazywanych powszechnie „niemiecką szóstką.” Związkowy instytut napowietrzny zatrudnia 12 niemieckich ekspererów.

Według raportu rewolucyjnej rady wojennej, produkcja samolotów wynosi 60 miesięcznie, z których tylko 34 otrzymuje Rosja, zaś przeznaczenie 26 jest tajemnicą. Z 8 statków powietrznych 6 bierze czerwona armja.

A więc dokąd zostają skierowane 2 pozostałe samoloty? W Rosji istnieje 64 fabryki chemiczne, produkujące gazy trujące. Każda fabryka posiada co najmniej 5 ekspertów z byłej armji niemieckiej